

JURORZY DO TABLICY STR. 3

W Konkursie Głównym jest ich dzie-
więcioro. Poprosiliśmy ich, by ... ■

[czytaj więcej ↗](#)

FESTIWAL URODZAJU STR.4-5

- To być może jeden z najbardziej udanych
sezonów ostatnich dekad - mówi Tomasz
Kolankiewicz, dyrektor artystyczny FPFF. ■

[czytaj więcej ↗](#)

INVEST
KOMFORT

KLAPS Z PARTNEREM STR.8

W tym roku partnerem Gazety Festiwalowej
KLAPS jest Invest Komfort ■

Gazeta festiwalowa KLAPS



Platynowy LEW

Wybitny reżyser Filip Bajon otrzyma
na tegorocznym festiwalu Platynowe Lwy.
Jakie inne nagrody zostaną przyznane?

str.3

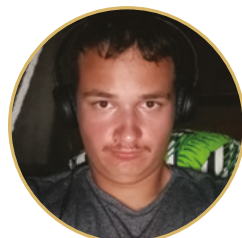
PYTANIE NA DZIŚ

SONDA
FESTIWALOWA

KLAPS

Co najbardziej doceniasz
w polskim kinie i dlaczego?

Pytania zadawała: Klaudia Dzierugo.



Krystian z Gdańska:

- Doceniam, jeśli polski film nie sprawia,
że opuszczasz salę kinową z kubłem popcornu
na głowie w środku seansu.



Ula

- Polscy operatorzy to perełki naszej kinematografii! Nieważne, jaki dialog raczy uszy widza – oczom ukazują się przepiękne, płynne i często niecodzienne ujęcia kamery. Nieoceniona praca tych przekreatywnych artystów dostarcza każdemu odbiorcy niepowtarzalne doznania estetyczne i wizualne. Zawsze, wpatrzona jak w obrazek, podążam wzrokiem za wszystkim, co w tak subtelny sposób przekazuje mi operator kamery.



Łukasz „Hans”:

- Klejenie z tego, co jest, za małe budżety, ciężką pracę technicznych i dyżurnych i przy odpowiedzialności okropnej kobyły naszego historycznego bagażu, który uwiera jak ten kamyk w butcie, którego chcesz się pozbyć, ale jesteś w miejscu publicznym i nie możesz pokazać skarpetki, bo jakiś znawca cię zlincuje.

Posadź swoje wirtualne DRZEWO

Festiwal Polskich Filmów Fabularnych i portal Posadzimy.pl zapraszają do wspólnego stworzenia Filmowego Lasu. Każdy, kto zapłaci za posadzenie wirtualnego drzewa otrzyma specjalny certyfikat. Wirtualne drzewa zostaną potem posadzone w rzeczywistości.

„Dlaczego chcemy wspólnie posadzić FILMOWY LAS? Bo nic tak nie łączy jak wspólny cel. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych to największe święto polskiego kina. Co roku przyciąga do Gdyni rzesze filmowców i widzów - przekształcając miasto w prawdziwe święto kina. Podobnie jak inne wydarzenia o tak dużej skali, generuje ślad węglowy. Załóżmy nam, by go minimalizować, dlatego zmieniamy nasze nawyki i wprowadzamy ekologiczne rozwiązania, które mają uczynić Festiwal bardziej zielonym.”
- czytamy na stronie festiwalfilmowy.posadzimy.pl.

By zapobiec chociaż w niewielkim stopniu negatywnemu wpływowi śladu węglowego na nasze środowisko, w ramach jednego z ekologicznych rozwiązań organizatorzy Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych i portal Posadzimy.pl proponują wyjątkową akcję - wspólne stworzenie FILMOWEGO LASU.

Co trzeba zrobić? Wejść na stronę festiwalfilmowy.posadzimy.pl. Wybrać ilość drzew, które chcesz posadzić. Wpisać w formularzu nick lub imię. Zapłacić za drzewo - koszt jednego drzewa to 9,99 zł. Po opłaceniu zamówienia otrzymasz na maila certyfikat potwierdzający posadzenie drzew.

Więcej o ekologicznych
działaniach FPFF
podjętych do tej pory,
przeczytasz w Deklaracji
Środowiskowej
na stronie FPFF.



Wszystkie zakupione w ten sposób rośliny tworzą filmowy las, który stanowić będzie trwały sposób na odwdziżenie się naturze. Drzewa zostaną posadzone podczas najbliższego terminu sadzenia: nadchodzącej coraz szybciej jesieni. Po sadzeniu wysłana zostanie też dokładna informacja, gdzie powstał nasz wyjątkowy las - nic nie stoi na przeszkodzie, aby odwiedzić go w przyszłości i wspomnieć 47. edycję Festiwalu.

Akcja dostępna jest dla wszystkich uczestników oraz miłośników Festiwalu – im więcej z nas weźmie w niej udział, tym lepiej.

Foto: Posadzimy.pl

FS

JURORZY do tablicy

KLAPS

Jury Konkursu Głównego 47. FPFF liczy dziewięć osób.
Jerzy Domaradzki – przewodniczący, Ewa Dałkowska, Milenia Fiedler,
Cezary Harasimowicz, Grzegorz Kędzierski, Dorota Kędzierzawska,
Teoniki Rozynek, Agata Szymańska i Wojciech Żogała.

Każdego z nich poprosiliśmy, by rozszerzył poniższe zdania.

1. Mój ulubiony polski film to...
2. Zawsze szukam w kinie... Porusza mnie...
3. Chciałbym/Chciałabym być jak... Inspirował/Inspirowała mnie...

W dzisiejszym numerze Klapsa odpowiadają pierwsze trzy osoby.

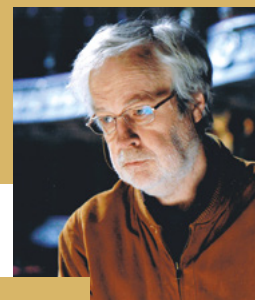
Zebrała Klaudia Dzierugo



CEZARY HARASIMOWICZ

Scenarzysta, pisarz, dramaturg. Absolwent studium aktorskiego przy Teatrze Polskim we Wrocławiu oraz studium scenariuszowego przy PWSFTviT w Łodzi. Autor kilku powieści, zbiorów opowiadań oraz inscenizacji sztuk; publikował również na łamach magazynów literackich. Laureat Europejskiej Nagrody Akademii Filmowej za scenariusz do filmu „300 mil do nieba”, nagrody Hartley-Merrill International Screenwriting Award za scenariusz do „Bandyty” oraz Złotego Lwa za najlepszy scenariusz (również za „Bandytę”) na 22. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych.

1. Mój ulubiony polski film to „Nóż w wodzie” oraz „Żywot Mateusza”.
2. Zawsze szukam w kinie ciekawej historii, która porusza moje emocje.
3. Chciałbym być jak Charlie Chaplin: wzruszać przez śmiech.



GRZEGORZ KĘDZIERSKI

Autor zdjęć do kilkudziesięciu polskich i zagranicznych filmów fabularnych, seriali oraz spektakli. Kilukrotnie pracował z Wojciechem Jerzym Hasem, m.in. przy filmach „Pisak” i „Osobisty pamiętnik grzesznika przez niego samego spisany”, był operatorem „Zygryda” Jerzego Domaradzkiego, „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana czy „Popiełuszko. Wolność jest w nas” Rafała Wieczyńskiego. Ukończył studia na PWSFTviT na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej; doktor sztuki filmowej, profesor WSSIP. Członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Polskiej Akademii Filmowej, ekspert Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz inicjator i współzałożyciel Stowarzyszenia Twórców Obrazu Filmu Fabularnego.

1. Mój ulubiony polski film to „Rękopis znaleziony w Sagossie”.
2. Zawsze szukam w kinie tego, co mnie porusza. Porusza mnie prawda i autentyczność w świetle fikcji.
3. Chciałem być jak John Malkovich. Inspirował mnie Federico Fellini.



WOJCIECH ŻOGAŁA

Scenograf filmowy i teatralny, dekorator. Autor scenografii do kilkudziesięciu filmów fabularnych, krótkich metraży i spektakli telewizyjnych. Absolwent i wykładowca Wydziału Reżyserii w PWSFTviT. Trzykrotnie nagradzany za najlepszą scenografię na FPFF w Gdyni - w 2002 roku za film „Edi”, w 2005 roku za „Mistrza” (oba w reżyserii Piotra Trzaskalskiego) oraz w 2014 roku za „Bogów” Łukasza Palkowskiego. W 2021 roku otrzymał nagrodę Orła za scenografię do „Bo we mnie jest seks” Katarzyny Klimkiewicz. Członek Europejskiej Akademii Filmowej.

1. Mój ulubiony polski film to „Jak być kochaną” Wojciecha Jerzego Hasa. Wracam do niego często i zawsze mnie porusza. Jest wspaniały, rzadko spotykana narracja subiektywna, bardzo nowoczesna. Zachwycająca kreacja Barbary Krafftówny. Niewiele było w polskim kinie filmów z główną rolą kobietą. Ten film wciąż budzi we mnie silne emocje.
2. Zawsze szukam w kinie emocji, wzruszenia, śmiechu. Sympatii dla bohatera. Porusza mnie i zawsze dają się wciągnąć w sytuację, kiedy bohater przegrywa, ale podnosi się i zwycięża. Zarówno gdy jest to „uśmiech przez łzy” jak u Cabirii w „Nocach Cabirii”, jak i radosny taniec Anthony Quinna i Alana Batesa w „Greku Zorbie”. Przecież nawet katastrofa może być piękna.
3. Chciałem być jak Federico Fellini. Żyłem myślnym wyobrażeniem o postaci reżysera – boga, demiurga, otoczonego dworem władczy. Chcę stonia i ston pojawia się na planie, poproszę o Indian i wjeżdżają na koniach. Ten wizerunek utrwalił mi Guido z „8 i pół” i „Intervista” Federico Felliniego. Praktyka filmowa zwenfikowała to wyobrażenie, ale nie żałuję.

NAGRODY REGULAMINOWE

KONKURS GŁÓWNY

WIELKA NAGRODA FPFF „ZŁOTE LWY” oraz **300.000 zł** (200.000 zł dla reżysera, 100.000 zł dla producenta). Ponadto producentowi wiodącemu filmu, który otrzymał Wielką Nagrodę FPFF „Złote Lwy”, przysługuje dotacja Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na development kolejnego filmu w wysokości **200 000 zł** lub **250 000 zł** na film historyczny.

NAGRODA FPFF „SREBRNE LWY” oraz **150.000 zł** (100.000 zł dla reżysera, 50.000 zł dla producenta). Ponadto producentowi wiodącemu filmu, który otrzymał Nagrodę FPFF „Srebrne Lwy”, przysługuje dotacja Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na development kolejnego filmu w wysokości 200.000 zł.

NAGRODA FPFF „ZŁOTY PAZUR” W KATEGORII „INNE SPOJRZENIE” oraz **30.000 zł** (20.000 zł dla reżysera, 10.000 zł dla producenta).

NAGRODY INDYWIDUALNE w kategoriach:

Reżyseria:	30.000 zł
Scenariusz:	25.000 zł
Debiut reżyserski lub drugi film:	15.000 zł
Rola kobieca:	15.000 zł
Rola męska:	15.000 zł
Profesjonalny debiut aktorski:	15.000 zł
Zdjęcia:	15.000 zł
Muzyka:	15.000 zł
Scenografia:	15.000 zł
Drugoplanowa rola kobieca:	15.000 zł
Drugoplanowa rola męska:	15.000 zł
Dźwięk:	15.000 zł
Montaż:	15.000 zł
Kostiumy:	15.000 zł
Charakterystyka:	15.000 zł

KONKURS FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH

NAGRODA IM. LUCJANA BOKIŃCA ZA NAJLEPSZY FILM: 15.000 zł
Nagroda specjalna: 10.000 zł
Wyróżnienie: 5.000 zł

KONKURS FILMÓW MIKROBUDŻETOWYCH

Nagroda za najlepszy film: 20.000 zł

PLATYNOWE LWY

Komitet Oranizacyjny Festiwalu przyznał Nagrodę FPFF Platynowe Lwy dla twórcy filmowego za całokształt twórczości. Laureata nagrody proponuje Rada Programowa w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich. Laureat otrzyma statuetkę oraz 30.000 zł. W tym roku nagrodę odbierze reżyser Filip Bajon.

NAGRODA PUBLICZNOŚCI

Nagroda w Konkursie Głównym dla reżysera filmu w wysokości 15.000 zł przyznawana przez widzów Festiwalu uczestniczących w głosowaniu w kinach festiwalowych. Sponsorem nagrody jest Kino Polska.

Podana wysokość nagród to kwoty brutto.

Festiwal URODZAJU

FOTO:

Tomek Kamiński

ROZMAWIAŁ:

Rafał Malottki

Dyrektor artystyczny Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych Tomasz Kolankiewicz ujawnia kulisy układania programu i diagnozuje nowe prądy polskiego kina.

Objąłeś stanowisko w 2020 roku; był to rok pandemii, co z oczywistych względów stanowiło duże wyzwanie dla organizacji kulturalnej imprezy. Jednak obecny rok również nie był łaskawy dla świata. Czy także stworzył nowe wyzwania dla Festiwalu?

Tomasz Kolankiewicz: W tym roku, pierwszy raz za mojej kadencji, będzie można zorganizować normalny festiwal. Oczywiście pandemia się nie zakończyła, nadal zachęcamy, żeby chodzić w maseczkach, dezynfekować dłonie i dbać o siebie nawzajem, niemniej w końcu możemy cieszyć się „normalnym” festiwalem. Jeżeli chodzi o nowe wyzwania, to na pewno ten rok przyniósł nam jeszcze gorsze rzeczy: wojnę tuż za naszą granicą, kolejne problemy klimatyczne, wszystkie ekonomiczne skutki wojny. To są wyzwania, z którymi musimy się mierzyć jako duży pracodawca. W takim momencie, kiedy tak dramatyczne rzeczy dzieją się zaledwie kilkaset kilometrów stąd, trudno jest myśleć o świętowaniu kina. Wydaje mi się jednak ważne, żeby się temu nie poddawać. Oczywiście, pamiętajmy o wojnie, ale starajmy się pokazać, że pokój jest w stanie zwyciężyć. Współudział w kulturze jest jedną z najbardziej podstawowych rzeczy konstytuujących współczesne, demokratyczne społeczeństwo obywatelskie. To także o to toczy się walka.

Co wyróżni tegoroczną odsłonę Festiwalu?

TK: Na pewno, i mówię to z pełną świadomością, w tym roku Festiwal będzie wyróżniał bardzo wysoki poziom artystyczny. To był bardzo udany artystycznie sezon, być może nawet jeden z najbardziej udanych ostatnich dekad. W ostatnich latach nie mogliśmy narzekać, ale w tym roku mamy naprawdę doskonałe filmy. Do tego dosyć mocno rozbudowałem wszystkie sekcje boczne, wydarzenia towarzyszące i branżowe, więc program jest bardzo bogaty. Trochę trzeszczy w szwach, ale w tym roku mamy się czym pochwalić.

Wydaje mi się, że jedną z cech tej edycji jest bardzo szeroka oferta filmów zaangażowanych społecznie. Bo są tutaj filmy tak różne: krytycznie oceniające kondycję narodu Wesele obok szukającego jakiejś wspólnej narracji polsko-ukraińskiej Taty. Nie brakuje też filmów historycznych. Co przyciąga artystów do podejmowania się takich tematów?

TK: Przede wszystkim na program mają wpływ sami filmowcy. Układam bardzo specyficzny festiwal: Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Jest on w pewnym sensie ewenementem na skalę światową. Festiwal narodowy już raczej nie ma; one powędrowały w stronę imprez międzynarodowych (z różnym powodzeniem, nie jest wcale powiedziane, że to lepsze rozwiązanie). Jestem ograniczony do tego, co mają do zaproponowania polscy filmowcy i wybieram spośród tych filmów, które zostały zgłoszone w tym roku: 41 tytułów w Konkursie Głównym i aż 135 filmów krótkometrażowych. Siłą rzeczy pracuję inaczej niż kuratorzy innych festiwali, którzy układają swój autorski program spośród setek propozycji. Różnica troszeczkę jak w piłce nożnej między trenerem klubowym a selekcionerem kadry. Muszę wybrać to, co najlepsze, ale też myśleć o tym, co najlepiej razem zagra. Nie mam możliwości kształtowania tej drużyny od podstaw. Muszę grać tymi kartami, któ-

re są mi dane i staram się tak tę talię skomponować, żeby była możliwie jak najbardziej kompletna, ale też pokazująca możliwie jak największą paletę barw polskiego kina.

Co było ważne w wyborze filmów?

TK: Bardzo mi zależy, aby ten festiwal był różnorodny, aby nie ograniczał się do jednego prądu, jednego trendu, żeby nie było tylko i wyłącznie dramatów obyczajowych (choć ten prąd był zawsze przeważający). Staram się, żeby tej łódki nie kołysać za bardzo w różne strony, tylko tak ją zbalansować, żeby pomieściły się zarówno współczesne dramaty obyczajowe, najlepsze filmy historyczne, kino poszukujące, artystyczne, żeby znalazło się miejsce dla kina gatunkowego i jakiejś zabawy z materiałem kina. Pojawiają się takie sytuacje czy tematy, które inspirować więcej niż jednego twórcę czy twórczynię. Wtedy oczywiście stawiam na te najbardziej spełnione artystycznie tytuły.

Festiwal w Gdyni to największa tego typu impreza w naszym kraju i ma istotny wpływ na to, jak w Polsce kształtuje się kultura filmowa. Jak tę kulturę chciałby kształtować Tomasz Kolankiewicz?

TK: Mamy jedną z najciekawszych kinematografii światowych. Mówię to jako badacz kina, koncentrujący się nie tylko na kinie polskim, ale też europejskim czy światowym; znam kino ze wszystkich szerokości geograficznych. Wydaje mi się, że najciekawsze w polskim kinie jest to, że polscy filmowcy, którzy znaleźli jakiś klucz do odrodzenia kinematografii po kryzysie, jakim były lata 90. i początek XXI wieku, zaczęli coraz mocniej wpisywać się w światowe trendy. Jest taki nurt filmów bardzo mocno artystycznych, a z drugiej strony poszukującego kina gatunkowego. Artyści, którzy wchodzić z autorskimi hybrydami gatunkowymi, podbijają światowe festiwale. Nato-

To był bardzo udany sezon artystycznie, być może nawet jeden z najbardziej udanych ostatnich dekad.

miast uważam za niesłuchanie istotne, żeby przy tym wszystkim, co nowe, pamiętać o historii polskiego kina, o tym, co zawsze było u nas. Z jednej strony to mocne kino autorskie, z drugiej strony też filmy poszukujące ciekawej drogi: nie tylko wypowiedzi społecznej czy socjologicznej, ale także drogi artystycznej, filmowcy kładący duży nacisk na stronę formalną dzieła. Takiego kina w Polsce wbrew pozorom było bardzo dużo, ono plasowało się gdzieś na marginesie. Twórcy, tacy jak Andrzej Żuławski, Piotr Szulkin czy Grzegorz Królikiewicz, byli czasami wypychani z mainstreamu, natomiast wniesli niesłuchanie ciekawe, autorskie spojrzenie. Wydaje mi się, że budowanie mostu między tym, co nowe, a tym, co stare, może spowodować, że polskie kino będzie jeszcze lepsze.



„Wydaje mi się, że budowanie mostu między tym, co nowe, a tym, co stare, może spowodować, że polskie kino będzie jeszcze lepsze. Ci wszyscy młodzi ludzie, którzy wchodzić do polskiego kina, nie będą musieli wyważać otwartych drzwi: mogą czerpać z doświadczeń poprzednich pokoleń”

Ci wszyscy młodzi ludzie, którzy wchodzić do polskiego kina, nie będą musieli wyważać otwartych drzwi: mogą czerpać z doświadczeń poprzednich pokoleń (a to są doświadczenia czasami bardzo zaskakujące). Poza tym absolutnym kanonem, który jest dosyć dobrze znany i zbadany, można natrafić na naprawdę niesłychane perełki. W tym roku mamy na przykład przegląd filmów Jerzego Kawalerowicza. Poza takim filmem jak Pociąg, który jest oczywiście jednym z najbardziej klasycznych dzieł polskiej szkoły filmowej, pokazujemy też Grę, która jest filmem troszeczkę zapomnianym, niemniej bardzo ciekawym, nowofalowym i zaskakującym formalnie. To, co bym chciał robić, kształtując program Festiwalu, to właśnie uwzględnić i jedno, i drugie. Pokazywać to, co jest nowe w polskim kinie, ale i to, co jest ciekawe w jego historii.

À propos tego, co stare. Jak już wspominałeś, mamy rok Kawalerowicza ze względu na 100.

rocznicę jego urodzin. Kiedy rok temu było prezentowane Żezowate szczęście Andrzeja Munka, mówiłeś, że za wyborem tego filmu stała chęć pokrzepienia gości w związku z pandemiczną rzeczywistością. Jaka idea stała za Kawalerowiczem?

TK: Jeżeli chodzi o Kawalerowicza, to razem z Miłosem Stelmachem, który przygotowywał ten przegląd, zastanawialiśmy się, jak w ogóle go ugryźć. Postanowiliśmy, za sugestią Miłosza, pójść w takim kierunku, żeby pokazać trzy filmy z trzech różnych dekad i tym samym pokazać ewolucję artystyczną tego twórcy. Od neorealistycznego Pociągu, po Śmierć prezydenta. Ten ostatni to taki dojrzwały fresk historyczny, który niestety jest dość współczesny w swojej wymowie. Warto zobaczyć ten film. Relacje polityczne w międzywojniu zaskakująco się pokrywają z tym, co dzieje się teraz w Polsce.

To może na koniec: jest jakiś faworyt z Konkursu Głównego?

TK: Faworyci oczywiście są. Nie będę zdradzać moich typów, natomiast nie jest tajemnicą, że jak jakiś film dostaje Nagrodę Jury na Festiwalu w Cannes, to można go traktować jako faworyta. Natomiast jest ich oczywiście więcej. Wydaje mi się, że tutaj może być kilka czarnych koni. Na pewno filmem, na który publiczność czeka jest The Silent Twins Agnieszki Smoczyńskiej. Przedostatniego dnia ciekawe wydaje mi się zestawienie Jerzego Skolimowskiego, którego film IO pokazujemy jako ten główny wieczorny pokaz, ale przed nim, proszę zauważyć, jest film Damiana Kocura Chleb i sól. Jest to oczywiście nieprzypadkowe zestawienie: chciałem sprawdzić, jak wypadnie zderzenie filmu wielkiego mistrza z bardzo ciekawym debiutantem. Albo cały piątkowy dzień: dużo mówiło się ostatnio o kinie kobiet: proszę spojrzeć jakie filmy pokazujemy w piątek... Tutaj takich smaczków i zestawień poszukiwałem w programie sporo. Mam nadzieję, że co wprawniejsze oko je wypatrzy.

Do zobaczenia PODCZAS 47. FPFF

Dziś wieczorem, po godzinie 19.00, ze sceny Teatru Muzycznego podczas Gali Otwarcia padną słowa: „47. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych uważam za otwarty”. Gdynia w dniach 12-17 września ponownie staje się filmową stolicą Polski. Jakie filmowe atrakcje czekają na festiwalowych widzów?

KONKURS GŁÓWNY

To najważniejszy i najstarszy konkurs na Festiwalu. W tym roku obejrzymy aż 20 filmów, a wśród nich są tradycyjnie debiuty pełnometrażowe i filmy drugie. Nie zabraknie oczywiście twórców dobrze znanych i uznanych.

Zgodnie z regulaminem 47. FPFF wyboru filmów do Konkursu Głównego dokonali: Dyrektor Artystyczny Festiwalu oraz powołany przez niego Zespół Selekcyjny (organ doradczy, w którego skład wchodzi filmoznawczyni Paulina Kwiatkowska, krytyczka filmowa Adriana Prodeus i reżyser filmowy Janusz Zaorski), a także Komitet Organizacyjny.

FILMY KONKURSOWE:

Apokawixa, reż. Xawery Żuławski
Broad Peak, reż. Leszek Dawid
Brigitte Bardot cudowna, reż. Lech Majewski
Chleb i sól, reż. Damian Kocur
Cicha ziemia, reż. Aga Woszczyńska
Filip, reż. Michał Kwieciński
Glupcy, reż. Tomasz Wasilewski
Iluzja, reż. Marta Minorowicz
Infinite Storm, reż. Małgorzata Szumowska
IO, reż. Jerzy Skolimowski
Johnny, reż. Daniel Jaroszek
Kobieta na dachu, reż. Anna Jadowska
Orleń. Grodno '39, reż. Krzysztof Łukaszewicz
Orzeł. Ostatni patrol, reż. Jacek Bławut
Strzępy, reż. Beata Dżianowicz
Śubuk, reż. Jacek Luszyński
Tata, reż. Anna Maliszewska
The Silent Twins, reż. Agnieszka Smoczyńska
Wesele, reż. Wojciech Smarzowski
Zadra, reż. Grzegorz Mółda



CZYSTA KLASYKA

W tym roku naczelną postacią Czystej Klasyki jest Jerzy Kawalerowicz. Z okazji 100. rocznicy urodzin obejrzymy zrekonstruowane cyfrowo dzieła artysty: wyselekcjonowano filmy różnorodne, z kilku okresów twórczości. Jerzy Kawalerowicz to jedna z najważniejszych postaci polskiego kina, więc w kolejnych numerach Gazety Festiwalowej przybliżymy jego sylwetkę oraz twórczość.



Oprócz standardowych seansów, każdy z filmów konkursowych będzie miał uroczysty pokaz w Teatrze Muzycznym oraz pokaz dla dziennikarzy zakończony konferencją prasową w Sali Warszawa w Gdyniśkim Centrum Filmowym (codziennie relacjonowany przez ekipę Gazety Festiwalowej).

KONKURS FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH

Jak co roku Festiwal nagradza także twórców filmów krótkometrażowych. W tegorocznym konkursie powalczą aż 30 produkcji, w tym 7 debiutów reżyserskich. To przede wszystkim realizacje ze szkół filmowych i od niezależnych producentów, ale nie zabraknie także „trzydziestek” w ramach programu Studia Munka – Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

KONKURS FILMÓW MIKROBUDŻETOWYCH

To trzeci i ostatni dział konkursowy. Sekcja poświęcona mikrobudżetom udowodnia, że młodzi i kreatywni twórcy poradzą sobie nawet w trudnych warunkach. W konkursie zmierzy się 7 filmów i aż 4 z nich to reżyserskie pełnometrażowe debiuty fabularne.

POLONICA

To, obok Konkursu Głównego, najstarszy dział festiwalu. Filmy pokazywane w ramach sekcji Polonica mają jedną cechę wspólną – polski akcent. To dzieła tak od nas oddalone, bo pochodzące z wielu krajów na całym świecie, a jednocześnie tak nam bliskie przez częstą polskiego rodowodu. W sekcji pojawiają się filmy między innymi z Francji, Turcji czy Ukrainy.

GDYNIA DZIECIOM

Gdyniński Festiwal dba również o najmłodszych, w tym roku pod hasłem: „Pooglądajcie ze mną, mamo, tato!”. Gdynia Dzieciom to nie tylko przegląd najlepszych polskich filmów rodzinnych i dziecięcych, ale także poważne decyzje najmłodszego na festiwalu jury i przyznanie (po raz pierwszy!) nagrody Złote Lwiątko im. Janusza Korczaka.

NIEBYŁY FESTIWAL

Tegoroczny Niebyły Festiwal to sekcja poświęcona filmom, które przez stan wojenny nigdy nie pojawiły się na gdyńskich ekranach. Powołane w ramach inicjatywy jury przyzna symboliczną nagrodę jednemu z 8 filmów wskazanych przez filmoznawcę i kuratora sekcji Miłosza Stelmacha (rozmowa z kuratorem o Niebyłym Festiwalu w jutrzejszym wydaniu Gazety Festiwalowej). Każdemu pokazowi towarzyszy także prelekcja lub spotkanie z wybranym twórcą produkcji. Przenieśmy się zatem 40 lat wstecz, do lat 1982-1983, aby wspólnie docenić, doświadczyć i poznać na nowo dzieła, które zostały niefortunnie dotknięte przez czas, w jakim powstały. Dopełnieniem Niebyłego Festiwalu jest kolekcja filmów dostępna na platformie streamingowej 35mm. online.

Pamiętajmy jednak, że to nie wszystko: czekają nas jeszcze pokazy specjalne, film otwarcia, spotkania z twórcami, wydarzenia towarzyszące, a także panele w ramach Gdynia Industry.

KD

FILMY Z GDYNI

Jak co roku na Festiwalu towarzyszy nam poza-konkursowa sekcja filmów z Gdyni. Ich esencją jest związek z miastem: dotyczą Gdyni, ich twórcami są jej mieszkańcy lub zostały tu zrealizowane.

Na tegorocznej edycji Festiwalu znalazło się aż 5 takich tytułów.

„**Ania**” (reż. Krystian Kuczkowski, scen. Michał Bandurski) to opowieść o życiu gdyńskiej aktorki Anny Przybylskiej, która odeszła 5 października 2014 roku po ciężkiej walce z chorobą.

Projekcja w czwartek, Teatr Muzyczny - Nowa Scena, godz. 12:00

„**Homo Peregrinus**” (reż. i scen. Andrzej Świąch) to film dokumentalny opowiadający o szerokim temacie, jakim jest pielgrzymka: jaką wartość ze sobą niesie oraz co znaczy dla człowieka. W filmie będziemy mogli zobaczyć historię gdyńskich pielgrzymów.

Projekcja w środę, kino Helios - Sala 2, godz. 16:00

„**Jeszcze zdążę**” (reż. i scen. Aleksandra Kutz) to kolejny film dokumentalny, ale tym razem opowiadający o pacjentach Puckiego Hospicjum, którzy dadzą widzom lekcje o życiu, o miłości, o przemijaniu i o chwili. W filmie pojawi się gdyński plener.

Projekcja we wtorek, kino Helios - Sala 2, godz. 18:00

„**Marian Kołodziej. Tajemnica artysty**” (reż. i scen. Anna Maria Mydlarska) to film upamiętniający współtwórcę sukcesu polskiej kinematografii lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Gdański artysta był związany z Teatrem Muzycznym w Gdyni.

Projekcja w poniedziałek, kino Helios - Sala 3, godz. 14:00

„**Opowiedz mi o mnie**” (reż. i scen. Maciej Miller) to krótkometrażowy film dokumentalny,



w którym główna bohaterka Magda próbuje odnaleźć siebie i odkryć, kim naprawdę jest. Widz będzie towarzyszył kobiecie w tej emocjonalnej podróży.

Projekcja w piątek, kino Helios - Sala 2, godz. 19:00

Po seansach odbędą się spotkania z twórcami.

„Filmy z Gdyni” już od wielu lat pokazywane na Festiwalu, wciąż znajdują widzów. Mam nadzieję, że i tym razem zainteresuje Państwa prezentowana w formie dokumentalnej galeria postaci i ciekawych historii - zachęca Dyrektor Festiwalu Leszek Kopec.

JK

	MAŁGORZATA RAKOWIEC – redaktor naczelny	Zespół redakcyjny: KLAUDIA DZIERUGO (także korekta), MARTYNA JENDERNAŁ, NINA GOŚŁAWSKA, ANNA KARGUL, JULIA KÜSTER, ZUZANNA PYTEL RAFAŁ MALOTTKI, KAMIL SULAK-KOZŁOWSKI, JAKUB WADECKI	Projekt i skład graficzny: MARTA DELSTANCHE Druk: DMG SOLUTION
	WALDEMAR (KACPER) GABIS – sekretarz redakcji		
	MATEUSZ DEMSKI TOMEK KAMIŃSKI, WOJTEK ROJEK – foto		

ORGANIZATORZY			
WSPÓŁORGANIZATORZY		PRODUCENT	MECENAS
OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI			
LOKALNI PATRONI MEDIALNI			
PARTNERZY GŁÓWNI			
PARTNERZY			

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego / Współfinansowanie Polski Instytut Sztuki Filmowej



TWÓJ DOM NAD MORZEM

Nowe Kolibki – osiedle na granicy Gdyni i Sopotu, otulone jest przez Trójmiejski Park Krajobrazowy. To enklawa ciszy i spokoju, prawdziwe morze zieleni niedaleko morza. Nowe Kolibki z leśnym powietrzem, szumem drzew i śpiewem ptaków, w pełni oddają ideę „slow life”.